MAREK SMOLAK*

Ujęcie postkolonialne w polskim prawoznawstwie

1. *Wprowadzenie.* Celem artykułu jest wskazanie, w jakim zakresie ujęcie postkolonialne mogłoby znaleźć zastosowanie w polskich naukach prawnych, które przedmiotem swego zainteresowania czynią prawo polskie. Celowo zawężam obszar mojego zainteresowania do prawa polskiego, bowiem nie odnoszę swoich rozważań do sytuacji, w której polski badacz zajmuje się prawem np. RPA z perspektywy postkolonialnej. Należy nadto podkreślić, że w powyższym zdaniu używam trybu przypuszczającego, bowiem próby zastosowania ujęcia postkolonialnego w polskim prawoznawstwie pojawiają się niezmiernie rzadko[1]. Co prawda, można dostrzec zwiększone zainteresowanie prawników umiejscowieniem zmian systemu prawnego w globalnych procesach transformacyjnych prawa, krytyką zastanych metod dogmatycznoprawnych, krytyką sposobów legitymizowania wiedzy prawniczej, krytyką konstytucjonalizmu opartego na ideologii liberalnej, jednak owa krytyka w zasadzie nie sięga do zaproponowanej na gruncie ujęcia postkolonialnego terminologii badawczej[2]. Czy zatem krytyczna analiza polskiego prawa w kategoriach postkolonialnych jest niemożliwa? Pytanie to jest o tyle istotne, że perspektywa postkolonialna bywa przy tym kojarzona z podziałem na podmioty dominujące i podporządkowane, państwa kolonizujące i kolonizowane, a także z hierarchizacją „rozwoju

* Prof. dr hab. Marek Smolak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu/Adam Mickiewicz University Poznań, Poland; ORCID: https://orcid.org/0000-0002-5830-9065.

[1] J. Jaskiernia, *O znaczeniu postmodernizmu dla nauki prawa konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo" 2011/4, s. 35–48.

[2] B. Jabłońska, *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej" 2006/1, s. 57. Także: A. Sulikowski, *Kryzys nowoczesnego konstytucjonalizmu. Między liberalną sędziokracją a postliberalnym populizmem*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna" 2018/1, s. 15; L. Morawski, *Spór o tożsamość konstytucyjną Polaków*, https://trybunal.gov.pl/wiadomosci/uroczystosci-spotkania-wyklady/art/9566-budapeszt-spotkanie-prezesow-sadow-konstytucyjnych-panstw-grupy-wyszehradzkiej (dostęp: 30.09.2026 r.).

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

cywilizacyjnego", co utrudnia jej adaptację do polskiego kontekstu prawnego[3].

Oczywiście, wobec braku konkretnie zarysowanego przedmiotu badań (literatura piękna, historia, gospodarka, kultura, prawo, społeczeństwo) oraz niedookreślonej metodologii status naukowy tzw. badań nad postkolonializmem jest kwestionowany i zarzuca się, że dziedziczą powszechnie znane słabości metodologiczne takich badań, jak badania nad płcią kulturową (*gender studies*) czy badania nad pokojem (*peace studies*). Nietrudno jednak nie zauważyć, że próbują opisać strukturę, sposoby, obszary i zmiany sprawowania władzy, które są istotne dla współczesnego świata.

W niniejszym opracowaniu stoję przed trudnym zadaniem. Z jednej strony, widzę ograniczone możliwości zastosowania ujęcia postkolonialnego i tzw. zwrotu dekolonialnego do badań nad prawem w Polsce, z drugiej jednak strony, argumentuję, że polskie nauki prawne mogłyby współuczestniczyć w absorpcji ujęcia postkolonialnego przez reinterpretację treści aktów normatywnych zarówno historycznych, jak i aktualnie obowiązujących, artykulację własnej historii prawnej represji i prawnego oporu, otwarcia na kultury prawne Globalnego Południa. Jeśli zaś chodzi o zastosowanie terminów zaproponowanych na gruncie ujęcia postkolonialnego, do których należą: „subaltern", „przemoc epistemiczna", „mimikra" oraz kategoria „centrum–peryferie", ich absorpcja jest możliwa, ale wymaga bardzo starannego uwzględnienia specyfiki polskich doświadczeń historycznych i instytucjonalnych. Staranność ta wynika z tego, że powyższe terminy teoretyczne w polskich realiach pozbawione są swych oryginalnych znaczeń polityczno-historycznych.

Zanim przejdę do *clou* rozważań, chciałbym jednocześnie podkreślić, że konsekwentnie będę używał terminu „ujęcie postkolonialne" (ewentualnie „podejście postkolonialne"), a nie „teoria", bowiem w sensie metodologicznym podejście to nie spełnia warunków nakładanych na teorię naukową zarówno formułowanych dla nauk nomotetycznych, jak i idiograficznych. Również nie będzie przedmiotem mojego zainteresowania, skądinąd fascynujące zagadnienie, jakim jest pytanie o pojęcie prawa i czy jest ono niezbędne dla zrozumienia innych kultur[4]. Moje zadanie jest znacznie skromniejsze. Kładę nacisk nie tyle na zarysowanie postkolonialnego ujęcia prawa, co na wskazanie, w jakim zakresie i pod jakimi warunkami ujęcie postkolonialne prawa mogłoby znaleźć swoje zastosowanie w polskiej nauce o prawie[5].

---

[3] B. Puchalska, *Limits to Democratic Constitutionalism in Central and Eastern Europe*, London 2011, s. 14.

[4] Por. T. Gizbert-Studnicki, *Uniwersalność teorii prawa*, „Państwo i Prawo" 2014/11, s. 6.

[5] Terminy „polska nauka o prawie", „polskie nauki prawne" oraz „polskie prawoznawstwo" traktuję jako terminy jednoznaczne.

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

2. *Podstawowa terminologia ujęcia postkolonialnego oraz zwrotu dekolonialnego.* Zanim przejdę do udzielenia odpowiedzi na tytułowe pytanie, wskażę najważniejsze terminy związane z wyżej wymienionym ujęciem. Otóż do podstawowych terminów należy zaliczyć: „orientalizm", „hybrydyczność", „subaltern", „przemoc epistemiczna", „mimikra" oraz „centrum i peryferie".

„Orientalizm" to nazwa określająca podejście, w jaki Zachód (ów Okcydent) tworzy obraz Wschodu (Orientu). Ten obraz jest wysoce negatywny. Orient to świat zacofany, nieracjonalny, nieprzewidywalny. Oczywiście taka charakterystyka Wschodu jest narzędziem władzy i przemocy, dzięki której Okcydent ujmuje siebie jako przewidywalny, racjonalny i cywilizowany. W ten sposób Zachód podkreśla swoją dominację nad Wschodem[6]. Z kolei „subaltern", którego pomysłodawczynią była G. Chakravorty Spivak, to termin, który denotuje jakieś grupy podporządkowane czy też zmarginalizowane, np. chłopów, kobiety, mniejszości etniczne czy rasowe, a które pozostają poza sferą władzy i które nie mają możliwości obrony swoich interesów[7]. Natomiast termin „hybrydyczność" zaproponowany przez H.K. Bhabhę stara się swym zasięgiem objąć zjawisko kulturowego mieszania się społeczności, które powstają jako konsekwencja styku kultur kolonizatorów i kolonizowanych. W konsekwencji H.K. Bhabha argumentuje, że nie ma monistycznych i przez to „czystych" kultur, zaś istnienie hybrydycznych społeczeństw podważa jakiekolwiek binarne podziały i tworzy swoistą „trzecią przestrzeń". Ten sam autor zaproponował inny termin, a mianowicie „mimikra". Termin ten oznacza zjawisko, w którym kolonizowana społeczność naśladuje kolonizatorów, ich język, kulturę czy zachowanie. Jednak zdaniem H.K. Bhabhy to naśladownictwo nigdy nie będzie pełne. Mimikra zatem jest również formą przeciwstawienia się władzy kolonialnej, obnażając jej sztuczność[8]. Innym formą opisu władzy jest termin „przemoc epistemiczna", który dotyczy unicestwienia lub marginalizowania lokalnych systemów wiedzy, języków i kultur dokonywanych przez zachodni dyskurs naukowy, którego podstawowymi narzędziami jest właśnie wiedza i sposoby jej nabywania. To narzucanie własnej i jedynej wizji świata, prawdy i dochodzenia do niej sprawia, że wiedzę lokalną uważa się za nieważną lub mało poważną[9]. Wreszcie ostatnimi z terminów, bardzo popularnymi wśród zwolenników ujęcia postkolonialnego, to „centrum" i „peryferie". Podział ów ujmuje się geograficznie

---

[6] E.W. Said, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991, *passim*; E.W. Said, *Kultura i imperializm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków 2009, *passim*.

[7] G. Chakravorty Spivak, *Can the Subaltern Speak?* [w:] *Marxism and the Interpretation of Culture*, red. C. Nelson, L. Grossberg, Basingstoke 1988, s. 271–313.

[8] H.K. Bhabha, *Miejsca kultury*, tłum. T. Dobrogoszcz, Kraków 2010, *passim*.

[9] M. Fricker, *Epistemic Injustice: Power and the Ethics of Knowing*, Oxford 2007, *passim*.

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

i kulturowo, w którym „centrum" (Zachód/metropolia) ma władzę, kapitał i wiedzę, natomiast „peryferie" (dawne kolonie, wieś) są traktowane gorzej, jako właśnie zaplecze dla Centrum[10].

W świetle treści powyższych terminów przez ujęcie postkolonialne rozumiem takie podejście, które służy do wykazania, że kolonializm nie skończył się wraz z formalnym odzyskaniem niepodległości przez kolonie, lecz znajduje swój wyraz w kulturze, języku i strukturach myślenia o władzy. Co więcej, wielu badaczy przenosi owe podejście na inne obszary, niekoniecznie związane z historycznym faktem, jakim jest bycie państwem skolonizowanym lub kolonizującym. Natomiast przez ujęcie postkolonialne w badaniach nad prawem rozumiem takie podejście, które służy do wykazania, że kolonializm nie skończył się wraz z formalnym odzyskaniem niepodległości przez kolonie, lecz znajduje swój wyraz w prawie, jego stanowieniu, stosowaniu i egzekucji[11]. Tu również wielu badaczy nie warunkuje swoich badań nad prawem wystąpieniem historycznego faktu, jakim jest posiadanie kolonii, czy też byciem państwem kolonizowanym.

Na zakończenie tego krótkiego wprowadzenia do podstawowej terminologii ujęcia postkolonialnego należałoby wspomnieć, na czym polega zwrot dekolonialny. Otóż latynoamerykańska teoria dekolonialna wyłoniła się w latach 90. ubiegłego wieku jako konkurencyjny wobec postkolonializmu sposób analizy problematyki kolonializmu we współczesnym społeczeństwie. Dekolonialiści dystansują się od podejścia postkolonialnego, zarzucając mu zbyt głębokie uwikłanie w istniejący system reprodukcji wiedzy. Dotyczy to przede wszystkim sprowadzenia krytyki kolonializmu do zachodnich koncepcji filozoficznych (m.in. Foucaulta, Gramsciego, Derridy), które następnie zostały łatwo wchłonięte przez zachodnie struktury akademickie jako kolejna forma krytycznej refleksji o prawie. Aby uniknąć takiego podejścia, dekolonialiści kładą nacisk głównie na odrodzenie rdzennej wiedzy (epistemologii, ontologii, tradycji politycznych) jako narzędzia radykalnej opozycji wobec związku kapitalizmu, kolonializmu i nowoczesności[12].

---

[10] R. Prebisch, *Commercial policy in the underdeveloped countries*, „American Sociological Review" 1959/2, s. 251–273.

[11] Spór wokół uniwersalności i partykularności pojęcia prawa i teorii prawa ma wielowymiarowy charakter. Zob. T. Gizbert-Studnicki, *Uniwersalność…*, s. 14–15; A. Jiménez González, *Decolonizing Legal Studies: A Latin Americanist perspective* [w:] *Unsetlling Eurocentrism in the Westernized University*, red. J. Cupples, R. Grosfoguel, London 2018, s. 156–168.

[12] Por. A. Karibi-Whyte, *An Agenda for Decolonising Law in Africa: Conceptualising the Curriculum*, „Journal of Decolonising Disciplines" 2021/1, s. 10–12. Także M. Smolak, *The Decolonial Turn in Polish Legal Science* [w:] *Rapport Polonais, XXII International Congress of Comparative Law*, red. B. Skupień, M. Rogacka-Rzewnicka, Łódź, s. 28–30.

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

3. *Dwie wersje ujęcia postkolonialnego.* Na wstępie należy odnotować, że ujęcie postkolonialne jako perspektywa badawcza nie jest obce polskim badaczom i zostało zauważone w polskiej nauce w II dekadzie XXI wieku[13]. Na przykład nad zasadnością stosowania ujęcia postkolonialnego w badaniach nad historią Europy Środkowej zastanawiał się P. Andrzejewski[14]. Ujęcie postkolonialne było również adaptowane do rozważań nad peryferyjnym położeniem wschodnioeuropejskiej refleksji humanistycznej w Europie lub do analizy konkretnych problemów przeprowadzanej z tej perspektywy[15]. W 2020 r. opublikowano również poświęcony problematyce latynoamerykańskiej numer czasopisma „Konteksty" zawierający teksty badaczy dekolonialnych oraz omówienie ich dorobku. Narzędzia pojęciowe dekolonializmu stosowane były poza tym do analiz problemu etniczności w Polsce oraz procesów wytwarzania wiedzy z perspektywy zdominowanej lokalności[16].

Jednocześnie niektórzy autorzy wskazują na problematyczność zastosowania klasycznej wersji latynoamerykańskiego dekolonializmu do oceny Polski po 1945 r. Polska była jedynie przejawem europocentrycznej krytyki nowoczesności, więc nie powstawała tam żadna znacząca wiedza i praktyki społeczne radykalnie krytyczne wobec kolonializmu[17]. Perspektywa marksistowska, która często stanowiła ramę intelektualną dla badań nad prawem, społeczeństwem czy polityką w Polsce w latach 1945–1989, była jedynie przedłużeniem nowoczesnej epistemologii i ontologii, niezdolnych do wykroczenia poza swoje kolonialne zakorzenienie[18]. Zdaniem wielu socjologów i historyków ta negatywna ocena wynika z nierozumienia kontekstu tego regionu. Potępiając przede wszystkim zachodni imperializm, lekceważą

---

[13] J.P. Barszczewski, *Dekolonialny zwrot w socjologii historycznej bloku wschodniego*, „Przegląd Socjologiczny" 2025/1, s. 123–146.

[14] P. Andrzejewski, *O zasadności stosowania teorii postkolonialnej w badaniach nad historią Europy Środkowej na przykładzie Polski i Niemiec*, „Rocznik Polsko-Niemiecki" 2017/25, s. 69–84.

[15] I. Krupecka, *Hermeneutyka pluritopiczna Waltera Mignolo a historia filozofii europejskiej* [w:] *Toposy (w) filozofii. Filozofia i jej miejsce w doświadczeniu kulturowym*, red. M. Woźniczka, M. Perek, Częstochowa 2018, s. 423–438. Zob. także J. Gawkowski, N. Słaboń, *Opowieść, kartografia, wyobraźnia. W stronę nieeurocentrycznej historii Muzeum Sztuki w Łodzi?*, „Widok. Theories and Practices of Visual Culture" 2021/29; T. Zarycki, *Polska i jej regiony a debata postkolonialna* [w:] *Oblicze polityczne regionów Polski*, red. M. Dajnowicz, Białystok 2008, s. 31.

[16] E. Bal, *„Kreszany", czyli o testowaniu starych/nowych epistemologii napływających ze Wschodu,* „Didaskalia. Gazeta Teatralna" 2022/168, s. 34–56.

[17] J.P. Barszczewski, *Spory wokół strategii dekolonizacji socjologii i odnowy perspektywy krytycznej*, „Studia Socjologiczne" 2024/1, s. 40–62.

[18] J.P. Barszczewski, *Dekolonialny…*, s. 137–143. Także T. Warczok, T. Zarycki, *(Ukryte) zaangażowanie i (pozorna) neutralność: Strukturalne ograniczenia rozwoju socjologii krytycznej w warunkach półperyferyjnych.* „Stan Rzeczy" 2014/1(6), s. 129–158.

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

problem niezachodniego imperializmu zarówno w tej części Europy, jak i na świecie[19].

Innym obszarem badawczym jest analiza historyczna dziejów Polski dokonywana z perspektywy postkolonialnej. Mam tu na myśli próby analizy obecności Polski na Kresach Wschodnich jako obecności kolonizatorów. Podobnie ma się rzecz z tzw. Ziemiami Odzyskanymi. Jeszcze innym wymiarem jest postrzeganie Polski zaborowej jako kraju skolonizowanego. Jedną z najciekawszych prób interpretacji postkolonialnej jest książka M. Janion o ukrytym, wypartym dziedzictwie pogańsko-słowiańskim w polskiej literaturze[20]. Wskazałem na powyższe wybrane przykłady zastosowania ujęcia postkolonialnego w innych obszarach badawczych niż prawo, by pokazać, iż podejście postkolonialne ma swoje miejsce w polskiej humanistyce czy polskiej socjologii[21].

Powróćmy do wątku związanego z zastosowaniem podejścia postkolonialnego do badań nad polskim prawem w polskim prawoznawstwie. Otóż cała trudność tej adaptacji wiąże się z pytaniem, czy Polska była (w jakimś okresie i miejscu) państwem kolonizującym, czy też takiego statusu nigdy nie posiadała. Nie mając odpowiednich kompetencji historycznych i kulturoznawczych do udzielenia adekwatnej i spójnej odpowiedzi na to pytanie, proponuję, aby ową trudność rozwiązać przez wyróżnienie dwóch odmian ujęcia postkolonialnego: w wersji mocnej oraz w wersji słabej. W wersji mocnej Polskę należałoby uznać za państwo kolonizujące (w jakimś okresie i miejscu), zaś prawo i jego instytucje stanowiłyby emanację państwa kolonizującego. Z kolei ujęcie postkolonialne w wersji słabej oznaczałoby takie badanie prawa polskiego, w ramach którego przyjmuje się założenie, że co prawda Polska nie była państwem kolonizującym, ale myślenie kolonialne znajduje swój wyraz w prawie, jego stanowieniu, stosowaniu i egzekucji. Myślenie kolonialne to proces poznawczy, w którym przez łączenie faktów, zdarzeń, stanów rzeczy, zjawisk, treści norm prawnych, orzeczeń sądowych, ustaleń doktryny prawniczej staramy się odczytać na nowo prawo polskie z perspektywy tak czy inaczej pojętego podmiotu dominującego lub podporządkowanego. W konsekwencji ujęcie postkolonialne pozwala, zdaniem niektórych, przekształcić polską kulturę prawną, która historycznie opierała się na eurocentrycznym rozumieniu prawa, w kulturę bardziej inkluzywną[22].

---

[19] T. Scheibner, *Okres postkolonialny czy postkolonialna Europa Wschodnia i Środkowa?*, „Porównania" 2009/6, s. 65–72.

[20] M. Janion, *Niesamowita słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007.

[21] T. Zarycki, *Polska historiografia po roku 1989: Spojrzenie socjologa nauki*, „Kwartalnik Historyczny" 2021/1, s. 491–502.

[22] A. Jiménez González, *Decolonizing…*, s. 156–168.

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

Z obiema wersjami ujęcia postkolonialnego w badaniach nad prawem w Polsce wiążą się jednak duże kontrowersje. Jeśli chodzi o wersję mocną ujęcia postkolonialnego, to ryzyko związane jest z oczywistym faktem, że Polska, która w swej nowożytnej historii poddawana była autorytatywnym systemom prawnym (zabory czy wpływy sowieckie), miałaby być jednocześnie traktowana jako państwo kolonizujące w obszarze stanowienia czy stosowania prawa. Owszem, jeżeli uzna się np. że Kresy Wschodnie były kolonizowane przez Polskę lub Polska była kolonizowana przez zaborców, to analiza tekstów prawnych, orzeczeń sądów dotyczących tych ziem, osób i podmiotów może czerpać wiele z ujęcia postkolonialnego, ale np. teza o kolonizacyjnym charakterze Rzeczypospolitej Obojga Narodów jest wysoce sporna[23].

Natomiast z ujęciem postkolonialnym w wersji słabej wiąże się inne wyzwanie intelektualne. Otóż zazwyczaj przejmowanie terminów teoretycznych, które w polskich realiach pozbawione są swych oryginalnych znaczeń polityczno-historycznych, w celu ich zastosowania do analiz prawniczych, postrzegane może być jako przedsięwzięcie bardzo ryzykowne. Dysponujemy terminologią, która jest pozbawiona odniesienia do jej bezpośredniego przedmiotu, czyli do kolonii, a które są przecież źródłem powołania ich do życia. Jak wspomniałem, istnieją próby przenoszenia owego podejścia na inne obszary, niekoniecznie związane z dziedzictwem kolonializmu oraz byciem państwem skolonizowanym czy kolonizującym, ale transplantacja założeń ujęcia postkolonialnego na grunt polskiego prawoznawstwa, z powodu wskazanego powyżej, jest zadaniem karkołomnym[24].

Powyższe stanowisko skłania do postawienia fundamentalnego pytania o zasadność stosowania podejścia postkolonialnego do badań nad polskim prawem, skoro stosowane jest poza kontekstem relacji państwo kolonizujące–państwo kolonizowane, np. do relacji Unia Europejska–Polska ujmowanej w kategoriach centrum–peryferie czy mimikra. Myślę jednak, że jak to bywa z wieloma terminami, co prawda ich desygnaty czasami się zmieniają, a tym samym niekiedy ich użycie, ale ich konotacja jest oczywista. Terminy takie jak „subaltern", „mimikra", „centrum–peryferie", „przemoc epistemiczna" wiążą się z opisem i analizą krytyczną dziedzictwa kolonializmu, a nie np. marksizmu, stąd pozostawiam termin „ujęcie postkolonialne" w obu wersjach, aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że terminy „żyją swoim własnym życiem" i mogą być stosowane bez kontekstu kolonialnego. Nawiasem mówiąc, podobnie

---

[23] Por. D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, Lublin 2005; H. Grala, *Rzeczpospolita szlachecka – twór kolonialny*? [w:] *Perspektywy kolonializmu w Polsce, Polska w perspektywie kolonialne*, red. J. Kieniewicz, Warszawa 2016, s. 275–299.

[24] Por. W. Bolecki, *Myśli różne o postkolonializmie. Wstęp do tekstów nie napisanych*, „Teksty Drugie" 2007/4, s. 6–14.

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

byłoby wtedy, gdyby analizę tekstu np. Unii Lubelskiej dokonanej z perspektywy postkolonialnej przeprowadzić na poziomie presupozycji. Analiza poziomu treści presuponowanej Unii Lubelskiej nie traci swojego waloru analityczności, aczkolwiek może służyć dekonstrukcji myślenia kolonialnego.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy przyjąć, że w badaniach nad prawem polskim dokonywanych z perspektywy postkolonialnej należy starannie odróżniać dwie wskazane wyżej odmiany ujęcia postkolonialnego, zaś użycie terminologii postkolonialnej wymaga uwzględnienia specyfiki polskich doświadczeń historycznych i instytucjonalnych. Staranność ta wynika z tego, że terminy te pozbawione są swych oryginalnych znaczeń polityczno-historycznych.

Jak wspomniałem na wstępie niniejszego opracowania, zainteresowanie zastosowaniem podejścia postkolonialnego zarówno w wersji słabej, jak i mocnej w polskiej nauce prawa jest znikome. O dwóch podstawowych źródłach tego stanu rzeczy już wspomniałem. Ale zastanówmy się nad jeszcze innymi przyczynami. Oczywiście pierwszą nasuwającą się odpowiedzią jest brak przygotowania naukowego polskich badaczy prawa do przeprowadzenia tego rodzaju krytycznych badań. Takie wyjaśnienie jest ciekawe, ale powierzchowne. Przyczyny tego stanu rzeczy należałoby poszukiwać głębiej.

Po pierwsze, jakkolwiek nie brzmiałoby to trywialnie, brak trwałych relacji między Polską a krajami Globalnego Południa stanowi naturalną barierę zainteresowania postkolonializmem i dekolonializmem. Innymi słowy, brak kolonii w sensie terytorialnym w sposób oczywisty determinuje zakres i sposób zainteresowania polskich badaczy prawa ujęciem postkolonialnym.

Po drugie, kwestionowanie odrębności polskiej kultury prawnej wobec zachodniej kultury prawnej (lub kulturowego dziedzictwa europejskiego) jest dla wielu nie do zaakceptowania. W zasadzie cała historia prawa polskiego naznaczona jest piętnem przynależenia do zachodnioeuropejskiej kultury prawnej. Emblematycznym przykładem tego rodzaju stanowiska jest stałe przypominanie o pierwszeństwie stanowienia Konstytucji 3 maja na kontynencie europejskim.

Po trzecie, skoncentrowanie uwagi polskich przedstawicieli szczegółowych nauk o prawie na polskim prawie sprawia (skądinąd zrozumiałe), że postkolonialna refleksja nad prawem nie pojawia się w ogóle jako główny problem w Polsce (ujawnia się na jego marginesie w obszarze krytycznych badań nad konstytucjonalizmem). Refleksja ta pozostaje zdominowana przez model myślenia, w ramach którego co prawda polscy prawnicy angażują swoją wiedzę prawniczą do krytycznej analizy rzeczywistości politycznej czy społecznej, ale zazwyczaj nie łączą je z podejściem postkolonialnym, nie mówiąc o podejściu dekolonialnym. O ile można wskazać na przykłady zastosowania krytycznych teorii prawa

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

jako narzędzia demaskowania relacji władzy i dominującej ideologii liberalnej (Sulikowski, Mańko, Dębska, Wojtanowski), o tyle w dyskursie prawnodogmatycznym powyższe podejście w ogóle nie istnieje.

Po czwarte, ważnym aspektem zakresu krytycznego zaangażowania nauki o prawie w polskim kontekście jest doświadczenie realnego socjalizmu. Wbrew typowemu krytycznemu nastawieniu prawników w świecie zachodnim, przyjmujących marksistowskie podejście do prawa jako ciekawą poznawczo metodologię, w Polsce w II połowie XX wieku to podejście traktowane było jako element oficjalnej ideologii. W konsekwencji w owym czasie często kierowano swoją uwagę w stronę „neutralnych" badań językowych, które były domeną analitycznej teorii prawa. Po 1989 r. przełożyło się to na podejrzliwość wobec krytycznych teorii prawa i łatwą absorpcję zachodniocentrycznych stanowisk.

Po piąte, jeśli spojrzy się na Polskę jako państwo „pomiędzy" w globalnej historii prawa, to nie jawi się jako państwo-kolonizator przez stanowione prawo w typowym tego słowa znaczeniu. Polski system prawny kształtowany był przez imperialne dominacje takich państw, jak Rosja, Austria czy Prusy. Ponadto Polska jako część europejskiej wewnętrznej peryferyjności była sama poddana imperializmowi, autorytatywnemu systemowi prawnemu oraz ekstremalnym reformom prawa (zabory czy wpływy sowieckie), bez pełnej epistemicznej suwerenności. Również pogląd, że Polska była krajem skolonizowanym, nie zaistniał szerzej ani w naszym dyskursie naukowym, ani w publicznym. Zaborców nie nazywamy „kolonizatorami", strategii Kulturkampfu lub rusyfikacji nie określamy mianem „kolonizacji kulturowej", nawet emigracyjny Paryż i Londyn nie funkcjonują w podręcznikach jako „duchowe metropolie", lecz jako przymusowy azyl. Wypieramy kolonialną koncepcję polskiej przeszłości, ponieważ zakłada ona podział nie tylko na uzależniających i uzależnionych, ale również na wyżej rozwiniętych cywilizacyjnie i zacofanych. Zatem historycznie rzecz ujmując, wyjątkowość polskiego systemu prawnego zaznacza się tym, że system ten należy do peryferii zachodniej prawniczej tradycji, ale jednocześnie predestynuje do centrum tej tradycji[25].

Po szóste, nie znajdujemy w Polsce przykładu „alternatywnych globalizacji", który ukazywałby wzajemne oddziaływania prawne między peryferiami, które mogłyby konkurować z zachodnią hegemonią w skali globalnej. Przyczyna tego stanu jest prosta: trudno mówić o hegemonii Zachodu, skoro Polska do tej Globalnej Północy się zalicza albo chce się zaliczać. A jej wszelkie wysiłki zmierzają do tego, by z peryferium stać się centrum. W ostatnich czasach wysiłek wielu badaczy zmierza do pokazania, że dorobek nauk o prawie i dogmatyki prawa

[25] M. Müller, *W poszukiwaniu Globalnego Wschodu: myślenie między Północą a Południem*, tłum. A. Piekarska, „Praktyka Teoretyczna" 2020/3, s. 158–160.

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

należy do tradycji i kultury zachodniej, a nieznajomość ich osiągnięć jest podyktowana niepublikowaniem prac naukowych w języku konferencyjnym, zwłaszcza w języku angielskim. Z tego przekonania wyrosły takie programy jak Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, które mają na celu, m.in., translację tekstów polskich uczonych, dzięki której można pokazać, że polska refleksja nad prawem sprzed 1989 r. i po tej dacie należy do tradycji prawniczej Globalnej Północy. Takie stanowisko jest uprawnione i oczywiste, jeśli uwzględni się fakt, że o ile badacze związani z ujęciem postkolonialnym czy zwrotem dekolonialnym na ogół odnoszą się do byłych kolonii zachodnich imperiów czy do praw zwyczajowych rdzennej ludności, o tyle takie odniesienie do Polski, jako obszaru historycznie splecionego z procesami kształtowania się państw Globalnej Północy, jest nad wyraz wątpliwe. Między innymi dlatego polskie debaty prawnicze pozostają na marginesie globalnych debat wokół postkolonialnych perspektyw dotyczących badania prawa ze względu na wspomniane wcześniej dążenie do centrum.

Do powyższych wątpliwości dochodzi jeszcze jedno zastrzeżenie. Mianowicie chodzi tu o potencjał Europy Wschodniej jako odrębnego obiektu badań (zarówno wobec Globalnej Północy, jak i Globalnego Południa). Czy można ją zaliczyć do Globalnego Południa, rozumianego zazwyczaj jako ofiara i przegrany zachodniej nowoczesności? Czy może po stronie Globalnej Północy jako obszar, który dogoni niebawem Zachód, wyzwalając się z konsekwencji zacofania i błędnych prób jego przezwyciężenia? Wątpliwości się potęgują, jeżeli zauważy się, że badacze Globalnego Południa nie postrzegają Polski jako części świata peryferii, ale jako państwo Globalnej Północy albo jako państwo Globalnego Wschodu.

Bardzo ciekawym odniesieniem powyższych kłopotów terminologicznych jest tekst E. Domańskiej zatytułowany „Problem sprawiedliwości epistemicznej i dekolonizacja postkolonializmu (casus Europu Środkowo-Wschodniej)". Co prawda autorka zajmuje się głównie historią (wiedzą o przeszłości), ale jej ustalenia można odnieść do naukowej refleksji nad prawem. Ewa Domańska podkreśla, że Europa nie jest homogenicznym kontynentem i że jej rejony (Europa Zachodnia, Europa Środkowa i Wschodnia, Bałkany, Skandynawia) mają swoją specyfikę. Co więcej, sama opozycja „Wschód" – „Zachód", jak argumentuje, to produkt średniowieczny, rozpowszechniony (i rozszerzony na Europę Środkowo-Wschodnią) w Oświeceniu, a wzmocniony (pod postacią Bloku Wschodniego) w okresie Zimnej Wojny. W krajach takich jak Czechy, Polska czy kraje bałtyckie zdecydowana większość ludności przyznaje się do tradycji śródziemnomorskiej i uważa siebie za zachodnioeuropejczyków w sensie kulturowym. Kulturowa opozycja „Wschód" – „Zachód", jak argumentuje E. Domańska, bardziej zatem utrudnia niż

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

pomaga w poznaniu oraz zrozumieniu historycznych i kulturowych fenomenów Europy Środkowo-Wschodniej[26].

Po siódme, zasadność stosowania ujęcia postkolonialnego i zwrotu dekolonialnego do analizy polskiego systemu prawnego jest nikła, dlatego że polski system prawny (Polska), będąc w okresie tranzycyjnym, który nastąpił w wyniku upadku realnego socjalizmu w Polsce, pozostaje przez wielu badaczy postrzegany jako niedokończony projekt. W konsekwencji tworzony jest obraz Polski jako państwa, który dopiero uczy się „normalnych" form stanowienia i stosowania prawa, zmagając się z toksycznym dziedzictwem Przeszłości[27].

O ile mi wiadomo, nie przeprowadzano badań nad polskim prawem, które uwzględniałyby ujęcie postkolonialne w wersji mocnej. Natomiast, mimo powyższych trudności w zastosowaniu podejścia postkolonialnego w wersji słabej w polskiej nauce prawa, można jednak wymienić nieliczne przejawy ich zastosowania. Dotyczą one analizy krytycznej teorii prawa, korzystającej z podglebia teoretycznego, jakim są teorie Foucualta, Derridy, Bourdie, Mouffe i Laclau. Pierwszą z nich są krytyczne badania nad prawem przeprowadzane przede wszystkim w ośrodku wrocławskich teoretyków prawa oraz przez Hannę Dębską i Rafała Mańko[28]. Badania te sprowadzają się do krytycznej analizy polskiego konstytucjonalizmu dokonywanej z perspektywy zachodnich idei krytyki prawa (a zatem nie do przyjęcia dla radykalnych dekolonialistów). Przyjąwszy tę perspektywę, ujęcie postkolonialne w polskiej nauce prawa odnosi się do krytycznego spojrzenia na prawo, a w szczególności na konstytucje i systemy konstytucyjne.

W tym obszarze badań jedno nazwisko wybija się na plan pierwszy. Mam na myśli Adama Sulikowskiego, który w swoich badaniach odwołuje się do krytycznych analiz prawa znajdujących swoje proweniencje w CLS, ale w zasadzie pomija w swej krytyce narzędzia postkolonialnej teorii prawa[29]. Ciekawą analizę kryzysu liberalnej ideologii konstytucyjnej w Polsce przeprowadził A. Sulikowski w artykule „Kryzys liberalnej ideologii konstytucyjnej w Polsce. Kilka uwag

---

[26] E. Domańska, *Problem sprawiedliwości epistemicznej i dekolonizacja postkolonializmu (casus Europy Środkowo-Wschodniej)* [w:] *Perspektywy postkolonializmu w Polsce. Polska w perspektywie postkolonialnej*, red. J. Kieniewicz, Warszawa 2016, s. 39–53.

[27] A. Sulikowski, *Perspektywy zastosowań metod Krytycznej Analizy Dyskursu w badaniach nad prawem. Kilka uwag*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia" 2014/8, s. 99–111.

[28] R. Mańko, *Critical Legal Theory in Central and Eastern Europe: In Search of Method*, „Acta Universistas Lodziensis. Folia Iuridica" 2019/89, s. 5–14.

[29] A. Sulikowski, *Konstytucjonaliści a postmodernizm*, „Państwo i Prawo" 2011/12, s. 30–42; A. Sulikowski, *O możliwościach postmodernizacji nauki prawa konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo" 2010/12, s. 3–16; A. Sulikowski, *Konstytucjonalizm a nowoczesność. Dyskurs konstytucyjny wobec tryumfu i kryzysu moderny*, Wrocław 2012, *passim*; A. Sulikowski, *Współczesny paradygmat sądownictwa konstytucyjnego wobec kryzysu nowoczesności*, Wrocław 2008, *passim*.

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

z perspektywy postmarksistowskiej". Jego zdaniem teza o kryzysie hegemonicznej liberalnej ideologii konstytucyjnej w Polsce nie wymaga szerszych uzasadnień. Bezpośrednim źródłem owej ideologii była imitacja rozwiązań z Europy Zachodniej. Jej budowa była możliwa przede wszystkim dzięki skutecznemu przekonaniu kompleksu jurystokratycznego i intelektualistów[30]. Sięgając do historycznych uwarunkowań Polski pod zaborami, roli emigracji inteligenckiej, przejmując punkty widzenia dominujące w państwach zachodnich, liberalna ideologia konstytucyjna stała się przedmiotem kolektywnej *opinio necessitatis* wśród elit prawniczych. Dyskursy prawników stały się homogeniczne i apologetyczne wobec liberalnej teorii i praktyki. Wiodącą rolę w tej apologetyce przypisano sądom i prawniczym elitom[31].

Jedynym tekstem bezpośrednio nawiązującym do postkolonialnego ujęcia prawa jest artykuł A. Sulikowskiego oraz M. Wojtanowskiego: „Postkolonialna koncepcja hybrydyczności a prawa własności kulturowej. Pomiędzy dynamiką kultury a esencjalizmem"[32]. Jak argumentują autorzy, podejście postkolonialne wywiera niewielki wpływ na prawoznawstwo. Co oczywiste, pociąga ono zwłaszcza tych autorów, którzy wywodzą się ze społeczeństw kolonizowanych w tradycyjnym (geopolitycznym) sensie tego słowa. Co oznacza, że w Polsce jego wpływ jest znikomy. Ujęcie postkolonialne jest identyfikowane w obrębie prawoznawstwa przede wszystkim w Indiach, Australii czy RPA, choć prace w tym duchu ukazują się w USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Jak zauważają autorzy, osią postkolonialnego podejścia do prawa jest ujmowanie go w kategoriach narzędzia kolonizacji. Na gruncie analiz prawnych szuka się elementów myślenia kolonialnego w prawie międzynarodowym, które nawet po okresie dekolonizacji dalej preferuje Zachód i zachodniość, przeciwstawiając ją inności nie-Zachodu. Jak wspomniano, w ramach ujęcia postkolonialnego czerpie się obszernie i szeroko z arsenału foucaultowskiego, skądinąd przecież zachodniego, gdzie podstawą jest myślenie transgresyjne i genealogiczne, odsłaniające przygodność i delegitymizujące to, co uchodziło przez wieki za uzasadnione i obiektywne. W tym sensie to, co jest postkolonialne, nie jest dekolonialne, a wszyscy badacze, którzy lokują się jako krytyczni analitycy prawa (*critcs*), „nie łapią" się na dekolonialność.

---

[30] A. Sulikowski, *Demoliberalizm, populizm, autorytaryzm. Kryzys hegemonii i poszukiwanie (nowego) prawniczego logosu*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2020/3, s. 42.

[31] A. Sulikowski, *Kryzys liberalnej ideologii konstytucyjnej w Polsce. Kilka uwag z perspektywy postmarksistowskiej*. „Myśl Polityczna" 2023/2, s. 138–145.

[32] A. Sulikowski, M. Wojtanowski, *Postkolonialna koncepcja hybrydyczności a prawa własności kulturowej. Pomiędzy dynamiką kultury a esencjalizmem*, „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze" 2018/9, s. 74–81.

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

Drugiego przejawu zastosowania ujęcia postkolonialnego w polskiej nauce prawa można doszukiwać się w analizie zjawiska masowego porzucania (zapominania) przez przedstawicieli prawoznawstwa krytycznych narzędzi teoretycznych i analitycznych związanych z marksizmem, mimo iż stanowiły one element prawoznawczego mainstreamu przed 1989 r. Ciekawą analizę tego zjawiska przeprowadził A. Sulikowski, który określił je mianem afirmatywnej amnezji. Zjawisko to polega na tym, że niektórzy badacze stosowali marksistowskie i postmarksistowskie narzędzia krytyczne do krytyki kapitalistycznych i neoliberalnych rozwiązań gospodarczych, społecznych i prawnych, a po 1989 r. porzucili je bez uzasadnień i głębszej refleksji[33].

Wspomniana już wcześniej H. Dębska tłumaczy ten fenomen w kategoriach interesów – przedstawiciele prawoznawstwa stali się ewidentnie beneficjentami transformacji zarówno na niwie materialnej, jak i politycznej – obsadzili profesjonalne organy sądowe i kontrolne, zyskując realny wpływ na działalność państwa, jednocześnie uniezależnili się od konieczności poszukiwania legitymizacji politycznej dla całkiem realnych działań władczych[34]. Decyzje sądów najwyższych instancji, w tym sądów konstytucyjnych czy innych profesjonalnych organów kontrolnych były przedstawiane jako obiektywne rozstrzygnięcia podyktowane jedynie apriorycznie istniejącym prawem bądź też rozumną koniecznością. Tak też były komentowane przez profesjonalne dyskursy prawnicze.

Teoretyczne podstawy tego syndromu w polskim kontekście wyłożyła E. Thompson. Ujmując rzecz w skrócie, polskie elity prawnicze, podobnie jak elity w innych społeczeństwach peryferyjnych, które uwolniły się od kolonialnego jarzma, uległy dwóm emocjom. Z jednej strony, poczuciu znalezienia się we właściwym otoczeniu ideologicznym, tj. demokracji liberalnej. Z drugiej zaś strony, pewnemu strachowi przed „mentalnie skolonizowanym" ludem, który może zaprzepaścić dorobek rewolucji po 1989 r., więc trzeba ten dorobek wciąż legitymizować, zwłaszcza przez orzecznictwo konstytucyjne. Jak wskazuje E. Thompson, takie emocje to nic innego jak wyraz znanej wielu społeczeństwom postkolonialnym tęsknoty za nową kolonizacją kulturową[35].

Trzecim przejawem (paradoksalnie) jest zastosowanie podstawowych kategorii ujęcia postkolonialnego przez badaczy o proweniencji

---

[33] A. Sulikowski, *Afirmatywna amnezja i konserwatywni crits. Kilka uwag o kondycji krytycznej myśli prawniczej w Europie Środkowej i Wschodniej*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej" 2014/1, s. 79–86.

[34] H. Dębska, *Władza. Symbol. Prawo. Społeczne tworzenie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2015, s. 301.

[35] E. Thompson, *W kolejce po aprobatę. Kolonialna mentalność polskich elit*, „Europa" 2007/38; E. Thompson, *Czyj dyskurs? Tkanie opowieści w postkomunistycznej Polsce* [w:] *Humanistyka (pół)peryferii*, red. K. Abriszewski, A.F. Kola, J. Kowalewski, Olsztyn 2016, s. 165–166.

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

konserwatywnej, którzy stosując terminy postkolonializmu: przemoc epistemiczna, centrum-peryferie, hybrydyczność, oskarżają zachodnie „imperia", takie jak Unia Europejska, o współudział w kolonizacji Polski i jej regulacji prawnych. Paradoks polega na tym, że o ile na Zachodzie przedstawiciele krytycznej teorii prawa są głównie związani z lewicą, to polscy krytycy prawa (w zakresie wskazanym powyżej), obficie korzystając z terminologii postkolonialnej (przemoc epistemiczna, centrum-peryferia, mimikra), związani są głównie z prawicą.

4. *Zakończenie.* Celem artykułu było ukazanie potencjału aplikacyjnego ujęcia postkolonialnego do badań nad polskim prawem na gruncie polskiego prawoznawstwa. Nawiasem mówiąc, wspomniane wyżej ujęcie bardzo przypomina europejską tradycję badawczą polegającą na opisie stereotypów narodowych, kulturowych, religijnych i obyczajowych funkcjonujących w ramach języka cywilizacji zachodniej na temat kultur pozaeuropejskich.

Zdaję sobie sprawę, że opracowanie dotyczy kwestii, które z perspektywy polskiego prawoznawstwa mogą uchodzić za mocno egzotyczne. „Uprawianie" krytyki postkolonialnej pozbawione jest sensu, jeśli nie określi się, kto był kolonizatorem, a kogo kolonizowano. Zdaniem niektórych autorów pewne analogie do losów społeczeństw kolonizowanych można w naszych dziejach odnaleźć, podobnie zresztą, można uznać Polskę w pewnych okresach za kolonizatora, zwłaszcza terenów wschodnich, szeroko pojętych Kresów, lecz także Śląska oraz tzw. Ziem Odzyskanych. Mając jednak na uwadze sporność tezy o państwie polskim ujmowanym jako państwo kolonizujące (przynajmniej w określonym czasie i miejscu), wyróżniłem dwie wersje ujęcia postkolonialnego: mocną oraz słabą. W wersji mocnej ujęcie postkolonialne oznaczałoby badanie prawa polskiego i jego instytucji, które byłyby traktowane jako wyraz sprawowania władzy przez państwo kolonizujące. Z kolei ujęcie postkolonialne w wersji słabej oznaczałoby takie badanie prawa polskiego, w ramach którego przyjmuje się założenie, że co prawda Polska nie była państwem kolonizującym, ale myślenie kolonialne w kategoriach mimikry, centrum-peryferie, hybrydyczność itd., znajduje swój wyraz w prawie, jego stanowieniu, stosowaniu i egzekucji, a zadaniem polskiej nauki o prawie jest zdekonstruowanie owego myślenia. Tym samym myślenie kolonialne nie determinuje istnienia rzeczywistej relacji kolonizator-kolonizowany.

Mimo wielu zastrzeżeń, jakie poczyniłem powyżej, wydaje się, że podejście postkolonialne może być eksplikacyjnie obiecujące na wielu obszarach polskiego prawoznawstwa. Przykładowo, można by powiązać peryferyjne doświadczenia i tradycje polskiego systemu prawnego oraz polskiej kultury prawnej z badaniami innych systemów prawnych Globalnego Południa. Pewnym polem badawczym uprawianym

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

w paradygmacie dekolonialnym mogłyby być badania nad prawem rdzennej ludności polskiej takiej jak społeczność romska czy społeczność tatarów polskich. Jeszcze innym polem badawczym byłyby analizy roli elit prawniczych w legitymizacji wiedzy prawniczej oraz statusu zawodów prawniczych. Brakuje, o ile mi wiadomo, krytycznej analizy tekstów prawnych zarówno obowiązujących, jak i historycznych, a dokonywanych z perspektywy postkolonialnej. Już na pierwszy rzut oka takie podejście do np. Konstytucji 3 maja mogłoby przynieść ciekawe rezultaty. Również analiza poszczególnych instytucji prawnych (np. małżeństwa, zachowku, rękojmi za wady fizyczne i prawne, status obywatela w państwie, regulacje prawne dotyczące awansów społecznych i zawodowych, sankcji za mężobójstwo) dokonywana z perspektywy postkolonialnej również przynajmniej na pierwszy rzut oka mogłaby przynieść obiecujące rezultaty.

O jeszcze jednym wymiarze ujęcia postkolonialnego w polskim prawoznawstwie należałoby wspomnieć. Mam na myśli to, że ujęcie postkolonialne uwrażliwia badacza na inność, na potrzebę uwzględniania kontekstu lokalnego, na konieczność ograniczenia myślenia w kategoriach uniwersalizmu i centryzmu prawa Globalnej Północy.

O zastosowaniu podejścia postkolonialnego oraz tzw. zwrotu dekolonialnego powstałych dla diagnozowania zmian społecznych w Azji i Afryce do analizy polskiego prawa można mówić tylko wtedy, gdy przyjmie się, że w ogóle takie podejście jest stosowalne w badaniach nad polskim prawem. Otóż, jest to możliwe, ale należy spełnić następujące warunki: po pierwsze, należy wyróżnić dwie odmiany ujęcia postkolonialnego: w wersji mocnej oraz wersji słabej. W ramach pierwszego ujęcia, terminologia proponowana w ramach ujęcia postkolonialnego jest odniesiona do jej bezpośredniego przedmiotu, czyli do kolonii, np. do Kresów Wschodnich (przyjęcia podejścia postkolonialnego w wersji mocnej). W ramach drugiego ujęcia Polska, co prawda, nie jest traktowana jako państwo kolonizujące lub kolonizowane, ale myślenie kolonialne jest obecne w ujęciu prawa polskiego, jego treści, stanowieniu, stosowaniu i egzekucji, a po drugie, weźmie się pod uwagę specyfikę polskich doświadczeń historycznych i instytucjonalnych.

The Postcolonial Approach in Polish Legal Sciences

The purpose of the article is to determine the scope of application of the postcolonial approach in Polish legal sciences. The postcolonial approach serves to demonstrate that colonialism did not end when the

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

colonies formally regained independence, but rather has continued in culture, language, and structures of thinking about power. Meanwhile, the postcolonial approach in legal studies serves to demonstrate that colonialism did not end when the colonies formally regained independence, but rather has continued in the law and the way it is enacted, applied, and enforced. In the context of research on Polish law, the aforementioned proposal for understanding the postcolonial approach necessitates a certain modification. Two versions of the postcolonial approach are distinguished: in a strong sense and in a weak sense. In a strong sense of the postcolonial approach, Poland should be considered a colonizing state, and the law and its institutions would constitute an emanation of the colonizing state. In its weak sense, the postcolonial approach would entail legal research of Polish law based on the assumption that, although Poland was not a colonizing state, colonial thinking persists in the law – in the way it is enacted, applied, and enforces – and the task of legal sciences is to 'strip' legal studies of the illusion of objectivity and the central character of Global North law. Both versions of the postcolonial approach in legal studies in Poland are associated with significant controversy. However, Polish legal sciences could participate in the postcolonial project not so much through analysis, but rather through critical reinterpretation of the contents of normative acts, both historical ones and ones that are currently in force, the articulation of its own legal history of repression and legal resistance, an openness to the legal cultures of the Global South, and a critical analysis of the mechanisms for producing and legitimizing legal knowledge. Applying the postcolonial approach in Polish legal sciences is possible but requires careful consideration of the particularities of Polish historical and institutional experiences.

Słowa kluczowe: polskie nauki prawne, polskie prawo, zwrot dekolonialny, ujęcie postkolonialne w sensie mocnym oraz w sensie słabym, krytyczna analiza prawa

Keywords: Polish legal sciences, Polish law, decolonial turn, postcolonial approach in a strong sense and in a weak sense, critical legal analysis

Bibliografia

Andrzejewski P., *O zasadności stosowania teorii postkolonialnej w badaniach nad historią Europy Środkowej na przykładzie Polski i Niemiec*, „Rocznik Polsko-Niemiecki" 2017/25

Bal E., *„Kreszany", czyli o testowaniu starych/nowych epistemologii napływających ze Wschodu*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna" 2022/168

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

Barszczewski J.P., *Dekolonialny zwrot w socjologii historycznej bloku wschodniego*, „Przegląd Socjologiczny" 2025/1
Barszczewski J.P., Spory *wokół strategii dekolonizacji socjologii i odnowy perspektywy krytycznej*, „Studia Socjologiczne" 2024/1
Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, Lublin 2005
Bhabha H.K., *Miejsca kultury*, tłum. T. Dobrogoszcz, Kraków 2010
Bolecki W., *Myśli różne o postkolonializmie. Wstęp do tekstów nie napisanych*, „Teksty Drugie" 2007/4
Chakravorty Spivak G., *Can the Subaltern Speak?* [w:] *Marxism and the Interpretation of Culture*, red. C. Nelson, L. Grossberg, Basingstoke 1988
Dębska H., *Władza. Symbol. Prawo. Społeczne tworzenie Trybunału Konstytucyjnego,* Warszawa 2015
Domańska E., *Problem sprawiedliwości epistemicznej i dekolonizacja postkolonializmu (casus Europy Środkowo-Wschodniej)* [w:] *Perspektywy postkolonializmu w Polsce, Polska w perspektywie postkolonialnej*, red. J. Kieniewcz, Warszawa 2016
Fricker M., *Epistemic Injustice: Power and the Ethics of Knowing*, Oxford 2007
Gawkowski J., Słaboń N., *Opowieść, kartografia, wyobraźnia.W stronę nieeurocentrycznej historii Muzeum Sztuki w Łodzi?,* „Widok. Theories and Practices of Visual Culture" 2021/29
Gizbert-Studnicki T., *Uniwersalność teorii prawa*, „Państwo i Prawo" 2014/11
Grala H., *Rzeczpospolita szlachecka – twór kolonialny*? [w:] *Perspektywy kolonializmu w Polsce, Polska w perspektywie kolonialnej,* red. J. Kieniewicz, Warszawa 2016
Jabłońska B., *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej" 2006/1
Janion M., *Niesamowita słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007
Jaskiernia J., *O znaczeniu postmodernizmu dla nauki prawa konstytucyjnego,* „Państwo i Prawo" 2011/4
Jiménez González A., *Decolonizing Legal Studies: A Latin Americanist perspective* [w:] *Unsettling Eurocentrism in the Westernized University*, red. J. Cupples, R. Grosfoguel, London 2018
Karibi-Whyte A., *An Agenda for Decolonising Law in Africa: Conceptualising the Curriculum*, „Journal of Decolonising Disciplines" 2021/2
Krupecka I., *Hermeneutyka pluritopiczna Waltera Mignolo a historia filozofii europejskiej* [w:] *Toposy (w) filozofii. Filozofia i jej miejsce w doświadczeniu kulturowym*, red. M. Woźniczka, M. Perek, Częstochowa 2018
Mańko R., *Critical Legal Theory in Central and Eastern Europe: In Search of Method*, „Acta Universistas Lodziensis. Folia Iuridica" 2019/89
Morawski L., *Spór o tożsamość konstytucyjną Polaków*, https://trybunal.gov.pl/wiadomosci/uroczystosci-spotkania-wyklady/art/9566-budapeszt-spotkanie-prezesow-sadow-konstytucyjnych-panstw-grupy-wyszehradzkiej (dostęp: 30.09.2026 r.)

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

Müller M., *W poszukiwaniu Globalnego Wschodu: myślenie między Północą a Południem*, tłum. A. Piekarska, „Praktyka Teoretyczna" 2020/3
Prebisch R., *Commercial policy in the underdeveloped countries*, „American Sociological Review" 1959/2
Puchalska B., *Limits to Democratic Constitutionalism in Central and Eastern Europe*, London 2011
Said E.W., *Kultura i imperializm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków 2009
Said E.W., *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991
Scheibner T., *Okres postkolonialny czy postkolonialna Europa Wschodnia i Środkowa?*, „Porównania" 2009/6
Smolak M., *The Decolonial Turn in Polish Legal Science* [w:] *Rapport Polonais, XXII International Congress of Comparative Law*, red. B. Skupień, M. Rogacka-Rzewnicka, Łódź 2026
Sulikowski A., *Afirmatywna amnezja i konserwatywni crits. Kilka uwag o kondycji krytycznej myśli prawniczej w Europie Środkowej i Wschodniej*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej" 2014/1
Sulikowski A., *Demoliberalizm, populizm, autorytaryzm. Kryzys hegemonii i poszukiwanie (nowego) prawniczego logosu*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2020/3
Sulikowski A., *Konstytucjonaliści a postmodernizm*, „Państwo i Prawo" 2011/12
Sulikowski A., *Konstytucjonalizm a nowoczesność. Dyskurs konstytucyjny wobec tryumfu i kryzysu moderny*, Wrocław 2012
Sulikowski A., *Kryzys liberalnej ideologii konstytucyjnej w Polsce. Kilka uwag z perspektywy postmarksistowskiej*, „Myśl Polityczna" 2023/2
Sulikowski A., *Kryzys nowoczesnego konstytucjonalizmu. Między liberalną sędziokracją a postliberalnym populizmem*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna" 2018/1
Sulikowski A., *O możliwościach postmodernizacji nauki prawa konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo" 2010/12
Sulikowski A., *Perspektywy zastosowań metod krytycznej analizy dyskursu w badaniach nad prawem*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia" 2014/8
Sulikowski A., *Współczesny paradygmat sądownictwa konstytucyjnego wobec kryzysu nowoczesności*, Wrocław 2008
Sulikowski A., Wojtanowski M. *Postkolonialna koncepcja hybrydyczności a prawa własności kulturowej. Pomiędzy dynamiką kultury a esencjalizmem*, „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze" 2018/9
Thompson E., *Czyj dyskurs? Tkanie opowieści w postkomunistycznej Polsce* [w:] *Humanistyka (pół)peryferii*, red. K. Abriszewski, A.F. Kola, J. Kowalewski, Olsztyn 2016
Thompson E., *W kolejce po aprobatę. Kolonialna mentalność polskich elit*, „Europa" 2007/38
Warczok T., Zarycki T., *(Ukryte) zaangażowanie i (pozorna) neutralność. Strukturalne ograniczenia rozwoju socjologii krytycznej w warunkach półperyferyjnych*, „Stan Rzeczy" 2014/1(6)

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

Zarycki T., *Polska historiografia po roku 1989. Spojrzenie socjologa nauki*, „Kwartalnik Historyczny" 2021/1
Zarycki T., *Polska i jej regiony a debata postkolonialna* [w:] *Oblicze polityczne regionów Polski*, red. M. Dajnowicz, Białystok 2008

Tekst jest dostępny na licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.